

Mac Jońca

"Przyjazny cudzoziemiec" : ucieczka i długa droga Adolfa Bergera do Stanów Zjednoczonych (1938-1942)

Zeszyty Prawnicze 11/1, 117-136

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MACIEJ JOŃCA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

„PRZYJAZNY CUDZOZIEMIEC”. UCIECZKA
I DŁUGA DROGA ADOLFA BERGERA DO
STANÓW ZJEDNOCZONYCH (1938-1942)*

Adolf Berger (1882-1962), prawnik, romanista i wybitny znawca starożytności klasycznej w pewnym szczególnym aspekcie przypomina Adama Mickiewicza. Do najsłynniejszego wieszczka polskiej ziemi przyznają się niezależnie od siebie cztery nacje. Za „swego” uważają go Polacy, Litwini, Białorusini oraz Żydzi. W świecie romanistyki w podobnej sytuacji, *nolens volens*, znalazł się Berger. Wiesław Litewski w swym „Słowniku encyklopedycznym prawa rzymskiego” pisze o nim: „uczony polski żydowskiego pochodzenia... . Najwybitniejszy polski romanista”¹. Nazwisko Bergera konsekwentnie uwzględniają opracowania poświęcone niemieckim, ewentualnie niemieckojęzycznym, emigrantom, którzy z powodów politycznych znaleźli się w Wielkiej Brytanii lub USA, jak to ma miejsce na przykład w pracy:

* Za przejrzenie niniejszego tekstu oraz życzliwe uwagi serdecznie dziękuję Panu Profesorowi Józefowi Méléze-Modrzejewskiemu.

¹ W. LITEWSKI, s.v. *Berger Adolf*, [w:] *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 293. Por. W. WOŁODKIEWICZ, s.v. *Adolf Berger*, [w:] *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 160: „prawnik polski, od czasu II wojny mieszkający w Stanach Zjednoczonych”. „Polskość” Bergera podkreślają również publikacje obcojęzyczne. Zob. np. A. DE BAETS, *Censorship of Historical Thought. A World Guide, 1945-2000*, Greenwood 2002, s. 380.

„Niemieccy prawnicy na amerykańskim wygnaniu”² czy „Prawnicy pochodzenia żydowskiego w Trzeciej Rzeszy”³. J. Feichtinger wspomina o nim w opracowaniu poświęconym akademikom-emigrantom austriackim⁴. Kiedy otworzymy opracowania poświęcone Żydom na świecie, w rodzaju „Kto jest kim...”, bez trudu odnajdziemy w nich biogram Bergera⁵. Dumni z posiadania uczonego tej klasy są oczywiście także Amerykanie, którzy nie bez racji podkreślają, że jego najwybitniejsze dzieła powstały w Stanach Zjednoczonych, gdzie początkowo znalazł schronienie, a potem również spokój i stabilizację⁶.

Nie dysponujemy bliższymi informacjami, za kogo uważał się sam zainteresowany i czy w ogóle podobna kwestia, zwłaszcza po światowym doświadczeniu Holokaustu, była dla niego problemem wartym roztrząsania. Nie ulega wszakże wątpliwości, że z Polską przez całe swe życie był silnie związany i to nie tylko emocjonalnie.

Niniejsze opracowanie skupi się jedynie na krótkim, choć burzliwym epizodzie z życiorysu Adolfa Bergera, a mianowicie wydarzeniach, które nastąpiły w okresie pomiędzy opuszczeniem przez niego Wiednia, a znalezieniem pracy w Stanach Zjednoczonych. Zaznaczyć należy, że poważnym mankamentem prezentowanego tekstu jest śla-

² E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *Deutsche Juristen im amerikanischen Exil (1933-1950)*, Tübingen 1991, s. 45. Zob. również R. ZIMMERMANN, *Roman Law, Contemporary Law, European Law: The Civilian Tradition Today*, Oxford 2001, s. 39. Autor wskazuje jego miejsce urodzenia oraz zamieszcza wzmiankę na temat kariery w polskiej dyplomacji. Dyskretnie pomija jednak kwestię związaną z określeniem narodowości.

³ H. GÖPPINGER, *Juristen jüdischer Abstammung im „Dritten Reich”. Entrechtung und Verfolgung*, München 1990, s. 217. Zob. również H. HEINRICH, *Deutsche Juristen jüdischer Herkunft*, München 1993, s. 163.

⁴ J. FEICHTINGER, *Wissenschaft zwischen den Kulturen. Österreichische Hochschullehrer in der Emigration 1933-1945*, Frankfurt-New York 2001, s. 259 przyp. 2.

⁵ S.v. *Berger Adolf*, [w:] *American Jews, Their Lives and Achievements. A Contemporary Biographical Record*, II, New York 1958, s. 209; H. SCHNEIDERMAN, J.I. CARMIN, *Who's Who in World Jewry*, New York 1955, s. 67.

⁶ Zob. np. D.R. KELLEY, *Frontiers of History. Historical Enquiry in the Twentieth Century*, New Haven-London, 2006, s. 159.

dowe odwołanie się w nim do materiałów archiwalnych⁷. Niestety z przyczyn natury finansowo-organizacyjnej nie byłem w stanie przeprowadzić kwerendy, zwłaszcza, co byłoby najbardziej pożądane, w archiwach amerykańskich.

Życiorys Adolfa Bergera jest dosyć nietypowy jak na biografie romanisty. Urodził się we Lwowie 1 marca 1882 roku, gdzie skończył gimnazjum klasyczne oraz podjął studia na wydziale prawa Uniwersytetu Franciszkańskiego, nazwanego później Uniwersytetem Jana Kazimierza. W roku 1907 ukończył studia otrzymując *promotio sub summis auspiciis Imperatoris*. Wraz z promocją młody absolwent w uznaniu swych naukowych osiągnięć uhonorowany został pierścieniem z brylantem zawierającym monogram Franciszka Józefa. Cenna pamiątka została mu wręczona przez specjalnego wysłannika cesarza.

W roku akademickim 1908/1909, dzięki stypendium przyznanym przez austriackie ministerstwo edukacji, Berger miał szansę przebywać w Berlinie, gdzie doskonalił swą wiedzę o prawie rzymskim, a także zgłębiał tajniki papirologii prawniczej pod kierunkiem Bernharda Küblera oraz Paula M. Meyera⁸. Kolejne lata przyniosły publikację pierwszych poważnych opracowań naukowych⁹.

⁷ Podstawowe informacje na temat życia i przebiegu naukowej kariery Adolfa Bergera można zaczerpnąć niestety jedynie z krótkich notatek sporządzonych z okazji 50-lecia jego pracy twórczej oraz z nekrologów. Zob. H. KUPISZEWSKI, J. MÉLÈZE-MODRZEJEWSKI, *Professor Adolf Berger. In Celebration of the fiftieth Anniversary of his Scientific Activity*, «JJP» 11-12/1958), s. 191-194; M.M. FRYDE, *Adolf Berger (1882-1962)*, «The Polish Review» 7.3/1962, s. 1-12; M. KASER, 'In memoriam' *Adolf Berger*, «ZSS» 79/1962, s. 526-531; H. KUPISZEWSKI, 'In memoriam' *Adolf Berger (1882-1962)*, «JJP» 14/1962, s. 11-12; J. MODRZEJEWSKI, *Adolf Berger (1882-1962)*, «Iura» 13/1962, s. 207-211.

⁸ Z rządowego stypendium skorzystało wiele przyszłych romanistycznych sław. Nazwiska niektórych przywołuje R. ZIMMERMANN, *op. cit.*, s. 38-39.

⁹ Zestawienie – M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 3-6; M. KASER, *op. cit.*, s. 527.

Wbrew oczekiwaniom¹⁰, młody romanista nie wybrał utartej ścieżki naukowej kariery, ale udał się do Rzymu, gdzie nauczał na uniwersytecie *La Sapienza* jako *libero docente*. Po latach motyw swego ówczesnego postępowania zwięźle wyjaśnił w liście do Arthura Schillera: „Już w tamtych czasach musiałem poszukiwać kariery akademickiej za granicą, gdyż niemożliwe było, by Żyd otrzymał stanowisko naukowe na uniwersytecie we Lwowie”¹¹. W Wiecznym Mieście czuł się znakomicie. Udało mu się opublikować dalsze prace oraz nawiązać cenne kontakty¹². Do opuszczenia Italii zmusiło go przyłączenie się Włoch do wojny po stronie Ententy (23 V 1915). W latach 1917-1918 Berger służył w austriackiej armii. U schyłku działań wojennych wszedł w skład komisji negocjującej zawieszenie broni między Austrią i Włochami.

Po podpisaniu traktatu wersalskiego nie przyjął obywatelstwa Austrii ani Niemiec, lecz włączył się w odbudowę niepodległego państwa polskiego. Mieczysław Fryde¹³, gorzko zauważał w pośmiertnym wspomnieniu przyjaciela: „kiedy pod koniec roku 1918 ustanowiono

¹⁰ M. KASER, *op. cit.*, s. 527: „Po tych osiągnięciach, które były wynikiem zarówno wielkiego talentu jak i pracowitości, można by oczekiwać, że zobaczy się go rychło po habilitacji na jakimś austriackim lub niemieckim uniwersytecie, jako profesora, do czego kwalifikacji dowiódł już dawno”.

¹¹ M.H. HOEFLICH, *Legacy*, [w:] *Der Einfluß deutscher Emigranten auf die Rechtsentwicklung den USA und in Deutschland*, red. M. LUTTER, Tübingen 1993, s. 16. Tego samego rodzaju problemy miał swego czasu Rafał Taubenschlag w Krakowie. Udało mu się jednak otrzymać stanowisko, dzięki determinacji i nieugiętej postawie profesora Stanisława Wróblewskiego – J. SONDEL, *Rafał Taubenschlag – romanista, papirologo, storico del diritto polacco*, [w:] *Au-dela des frontieres. Melanges de droit romain offerts a Witold Wołodkiewicz*, II, red.: M. ZABŁOCKA, J. KRZYŃÓWEK, J. URBANIK, Z. SŁUŻEWSKA, Varsovie 2000, s. 939. Berger nie miał we Lwowie również możnego protektora, który mógł się za nim wstawić – M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 6.

¹² Zob. M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 6-7.

¹³ Mieczysław Fryde (1893-1965) – adwokat, urzędnik państwowy i naukowiec żydowskiego pochodzenia. W młodości socjalista i komunista. W roku 1919 wystąpił z KPP. Później uczestnik wojny z bolszewikami. Historyk gospodarki i wybitny znawca prawa handlowego. Współtwórca dekretów o prawie syndykalnym, obligacjach, kartelach i przedsiębiorstwach państwowych. Podczas II wojny światowej doradca rządu polskiego w Londynie. Po wojnie na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Wykładowca w *Columbia University* oraz *Yeshiva University* w Nowym Jorku. Zob.

odrodzoną Polskę, można było oczekiwać, że Adolf Berger odnajdzie swoje miejsce w jednym z polskich uniwersytetów. Tak się jednak nie stało, a pełen erudycji romanista został zmuszony, by zarabiać na życie jako urzędnik w polskiej ambasadzie w Wiedniu¹⁴.

Do tej kategoriycznej opinii wkradła się drobna nieścisłość. W latach 1919-1938 Berger był sekretarzem i radcą prawnym nie polskiej ambasady, lecz konsulatu w Wiedniu. Przebywając w stolicy Austrii nie zaprzestał pracy naukowej¹⁵. Tam też poznał swoją przyszłą żonę, śpiewaczkę operową i wykładowcę wiedeńskiego konserwatorium, Malwę Stereny, którą poślubił 12 lipca 1938 roku.

Można zaryzykować stwierdzenie, że wydarzenia, które rozgrywały się w Niemczech po roku 1933, Adolf Berger początkowo obserwował ze stosunkowo bezpiecznej perspektywy¹⁶. Był obywatelem polskim, którego dodatkowo chronił immunitet dyplomatyczny. Sytuacja zmieniła się po przyłączeniu Austrii do Niemiec w marcu roku 1938. Wtedy każdy mieszkaniec Wiednia na własne oczy miał okazję zobaczyć, jak wygląda zaprowadzanie nowego porządku w wykonaniu nazistów. Już 12 marca 1938 roku rektor uniwersytetu w Grazu ogłosił swoją dymisję. W ciągu kilku dni „wymieniono” większość rektorów i dziekanów na austriackich uczelniach. Pozostali 23 marca złożyli Hitlerowi przysięgę wierności. Na początku kwietnia odebrano żydowskim wykładowcom prawo wykonywania zawodu. W tym samym dniu ogłoszono *numerus clausus* dla żydowskich studentów (2%; w maju obniżono na 1%). W samym Wiedniu z powodów rasistowskich zwolniono z pracy 3/4 kadry uniwersyteckiej¹⁷.

In memoriam of Matthew M. Fryde (1893-1965), «The Polish Review» 10.2/1965, s. 97-111 (zbiór wspomnień pośmiertnych).

¹⁴ M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 8.

¹⁵ Zestawienie – M. KASER, *op. cit.*, s. 527.

¹⁶ Zob. H. GÖPPINGER, *op. cit.*, *passim*.

¹⁷ Na temat represji, które dotknęły austriackie prawnicze środowiska akademickie – Tamże, s. 203-206.

Zachowały się ślady świadczące o tym, że Berger, nie czując się komfortowo w nowych realiach, podejmował próby ułożenia sobie życia w Wielkiej Brytanii. Okoliczności były jednak mało sprzyjające tym planom. W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej, w obliczu znacznego napływu żydowskich uchodźców na wyspy, rząd brytyjski podjął kroki zmierzające do ograniczenia skali tego zjawiska¹⁸. Niezbyt przychylne wobec przybyszy było również nastawienie społeczeństwa. „Prawnicy, lekarze i dentyści, którzy mogli stanowić konkurencję dla klasy brytyjskich fachowców byli najmniej mile widziani”¹⁹.

Adolf Berger miał okazję odczuć to osobiście. W lecie 1938 roku zwolniło się miejsce na stanowisku kierownika katedry prawa cywilnego na uniwersytecie w Edynburgu, gdyż na emeryturę przeszedł jej dotychczasowy kierownik prof. James Mackintosh. Wśród licznych podań z prośbą o przyjęcie znalazły się trzy pisma autorstwa romanistów: Fritza Schulza, Fritza Pringsheima oraz Adolfa Bergera²⁰. Francis de Zulueta z Oksfordu, został poproszony o sporządzenie pisemnej opinii na temat dwóch pierwszych. Kandydatury Bergera w ogóle nie wzięto pod uwagę, na co wpływ mógł mieć brak habilitacji oraz porównywalnych do Schulza i Pringsheima doświadczeń akademickich.

Planując najbliższą przyszłość, Berger brał pod uwagę również emigrację do USA. Nawiązał w tym celu kontakt z wybitnym ame-

¹⁸ J. BEATSON, *op. cit.*, s. 90: “Na wiosnę 1938 roku w wielkiej Brytanii było 10 000 uchodźców. Zajęcie przez Hitlera Austrii i stały wzrost liczby osób pragnących uciec spod nazistowskiego panowania, spowodowało dalszy nacisk na państwa, które do tej pory przyjmowały uchodźców. W brytyjskich kręgach rządowych brano pod uwagę, że wzrastająca liczba uciekinierów spowoduje prawdopodobieństwo nastrojów antysemitycznych. Było również jasne, że ci, którzy już przybyli raczej nie wyemigrują do innego kraju”. Polityka Brytyjczyków sprawiła, że w roku 1940 wizy odmówiono Rafałowi Taubenschlagowi – J. SONDEL, *op. cit.*, s. 941.

¹⁹ J. BEATSON, *Aliens, Enemy Aliens, and Friendly Aliens*, [w:] *Jurists Uprooted: German-Speaking Emigré Lawyers in Twentieth Century Britain*, red.: J. BEATSON, R. ZIMMERMANN, Oxford 2004, s. 84.

²⁰ W. ERNST, *Fritz Schulz (1879-1957)*, [w:] *Jurists Uprooted: German-Speaking Emigré Lawyers in Twentieth Century Britain*, red.: J. BEATSON, R. ZIMMERMANN, Oxford 2004, s. 140-141.

rykańskim romanistą żydowskiego pochodzenia Arturem Schillerem, profesorem prawa rzymskiego w *Columbia University* w Nowym Jorku. Wśród obfitej korespondencji Schillera, której pokaźną część stanowią listy z prośbą o radę lub pomoc napisane przez żydowskich uczonych, zachowała się również prośba wystosowana w 1938 roku przez Bergera. Schiller nie był jednak wszechmocny, a sytuacja była tym bardziej skomplikowana, że o pomoc do niego zwracały się, przy całym szacunku dla polskiego uczonego i dyplomaty, osobistości w świecie ówczesnej nauki bardziej znaczące. I tak „wielki romanista Eduardo Volterra pisał do Schillera w roku 1939 z prośbą o pomoc, do której załączył życiorys ze wspaniałymi osiągnięciami”²¹. Swe problemy sygnalizowali mu również między innymi: romanista Egon Weiss czy znawca prawa średniowiecznego Walter Ullmann²².

Nie jest jasne kiedy i na jakich zasadach Berger wyjechał z Wiednia. Na temat okresu między opuszczeniem przez niego stolicy Austrii i dotarcia do Nowego Jorku również wiadomo stosunkowo niewiele. Bez wnikliwej kwerendy w archiwach amerykańskich nie da się również dokładnie stwierdzić którędy i w jaki sposób dostał się do Stanów Zjednoczonych²³.

Podążając za schematem, z którego skorzystało tysiące innych uchodźców, można postawić tezę, że uciekając przez nazistami Adolf Berger skorzystał ze szlaku Francja-Hiszpania-Portugalia-USA. Emigracyjny „trend – jak piszą E.C. Stiefel oraz F. Mecklenburg – wzmocnił się po zajęciu Francji, skąd w ostatniej minucie znaczna liczba uchodźców, przez Lizbonę, ostatni wolny port Europy, przybyła w końcu do USA”²⁴. Wiadomo, że Rafał Taubenschlag, którego Berger spotkał na amerykańskiej ziemi i z którym później owocnie współpracował, przy-

²¹ M.H. HOEFFLICH, *op. cit.*, s. 16.

²² Tamże.

²³ W *New York Public Library* zachował się jego własnoręcznie sporządzony życiorys datowany na 8 maja 1941 roku. Adresatem jest *Emergency Committee in Aid of Displaced Foreign Scholars* – E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *op. cit.*, s. 45 przyp. 1. Wygląda na to, że pismo stanowiło część aplikacji zawierającej prośbę o pomoc, być może pozostającą w związku ze staraniem o wizę.

²⁴ E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *op. cit.*, s. 18.

był do Ameryki właśnie via Portugalia²⁵. Identycznie postąpił pisarz Józef Wittlin, jego kolejny znajomy²⁶.

Podobnie mogło być z Bergerem. Biogramy są raczej zgodne co do tego, że bogata biblioteka romanisty wpadła w ręce Niemców z chwilą zajęcia Paryża²⁷. Max Kaser zaś, powołując się na informacje uzyskane od jego bratanka, pisze o „trzyletniej obłądnej podróży przez Francję (Paryż, Tuluza, Nicea)”, która zakończyła się przybyciem do Ameryki²⁸.

A jednak w życiorysie, przechowywanym w *New York Public Library*, sam Berger oświadcza, że wyemigrował z Europy przez Francję i Włochy²⁹. Z kolei M.H. Hoefflich, streszczając fragment listu Bergera do Arthura Schillera, stwierdza „Berger pisze następnie o swoim przybyciu do Wiednia, a potem, po Anschlussie, o wyjeździe do Rzymu, gdzie miał nadzieję znaleźć pracę”³⁰. Rzeczywistość szybko jednak zweryfikowała te oczekiwania. W liście do Schillera z roku 1938 znalazło się następujące sformułowanie: „Wszystkie moje plany związane z życiem i pracą we Włoszech stały się nierealne, z powodu miejscowych ruchów rasistowskich”³¹.

Nie wiadomo czy przed opuszczeniem Europy Adolf Berger przez jakiś czas mieszkał i pracował w Italii. Pewne jest, że pozostawał w stałym kontakcie z włoskimi uczonymi. Kiedy ukazał się pierw-

²⁵ J. SONDEL, *op. cit.*, s. 941-942.

²⁶ W bibliotece Uniwersytetu Harvarda, wśród spuścizny po Wittlinie zachował się list, który Berger wystosował do niego w roku 1943 – <http://oasis.lib.harvard.edu/oasis/deliver/~hou00599>. Niestety mimo usilnych starań nie udało mi się dotrzeć do jego treści.

²⁷ M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 11. Profesor Józef Mélèze-Modrzejewski napisał do mnie w e-mailu: „Z jego [tj. Bergera – MJ] pobytu we Francji zachował wspomnienia (anegdotyczne), i zdaje mi się część biblioteki, mój francuski »tutor« Henri Lévy-Bruhl”.

²⁸ M. KASER, *op. cit.*, s. 528. Podobnie M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 10: „udał się do Paryża, następnie do Tuluz i Nicei”.

²⁹ Por. E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *op. cit.*, s. 45.

³⁰ M.H. HOEFFLICH, *op. cit.*, s. 15-16.

³¹ Cyt. za: M.H. HOEFFLICH, *op. cit.*, s. 16.

szy tom (wydanie drugie poszerzone i poprawione) *Fontes Iuris Romani Antejustiniani*, jego redaktor, profesor Salvatore Riccobono z Rzymu, nie omieszczał napisać we wstępie: „Przy opracowywaniu niniejszego wydania wielce pomógł mi Adolf Berger, który z najwyższą uwagą przejrzał i poprawił wydanie pierwsze, a także opatrzył krytycznym komentarzem nowe dokumenty, które zostały włączone do tej części”³². W bardziej osobistym tonie, po ukazaniu się zbiorku pisał do Bergera profesor Vincenzo Arganio-Ruiz z Neapolu: „Trzeba to uznać po prostu za cud (...), że w tych warunkach zachowałeś siłę do pracy i znalazłeś środki niezbędne do badań”³³.

„Wątek włoski” pojawił się w opublikowanej w roku 2001 korespondencji Maxa Radina³⁴. W liście, który wystosował Vincenzo Arangio-Ruiz do swego amerykańskiego kolegi, czytamy:

Neapol, 1 grudnia 1941

*9/1*³⁵

Drogi i szanowny kolego,

W tych dniach przybędzie lub już przybył do Ameryki romanista Adolf Beger, którego z pewnością Pan już zna, jeżeli nie osobiście, to przynajmniej z jego pism poświęconych naszej dyscyplinie wiedzy, zawsze bardzo poważnych i głębokich.

On to, znając stosunek wspaniałej i serdeczniej współpracy oraz przyjaźni między mną a Panem, pragnie bym go w jakiś sposób Panu zaprezentował. Czynię to z wielką przyjemnością i ufam, że zechce go Pan dobrze przywitać i dopomóc, na ile będzie Pan w stanie, znaleźć w Ameryce jakąś pracę odpowiadającą jego zdolnościom. Za co osobiście będę Panu bardzo wdzięczny.

³² FIRA I, *praef.*, s. IX.

³³ Cyt. za M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 10-11.

³⁴ M. RADIN, *Cartas romanisticas*, red. C. PETIT, Napoli 2001. Zob. również recenzję tej pracy – R. Hylard, *Roman Lawyers and Holocaust*, «American Journal of Comparative Law» 51/2003, s. 457-470.

³⁵ Oznaczenie cenzury, przez której ręce przeszło powyższe pismo.

*Pracuję w tym momencie nad skompletowaniem zbioru *Negotia*, z którego mam nadzieję uczynić Panu prezent pod koniec przyszłego roku.*

Z najlepszymi pozdrowieniami

Affmo.dev.mo

Vincenzo Arangio-Ruiz³⁶

To nie przypadek, że właśnie profesor Arganio-Ruiz zdecydował się udzielić swego poparcia uciekinierowi. Uczony ten dał się poznać jako antyfaszysta i liberał. W późniejszych latach, będąc członkiem rządu, na czele którego stał Alido de Gasperi, jako jeden z nielicznych członków gabinetu głośno domagał zniesienia ustaw rasowych we Włoszech³⁷.

Można zapytać, jak to możliwe, że po wrześniu 1939 obywatel Polski mógł do pewnego stopnia swobodnie egzystować w kraju, który politycznie stał u boku hitlerowskich Niemiec, a następnie ten kraj „po prostu” opuścić. Częściowej odpowiedzi na to pytanie udziela wspomnienie profesora Adama Vetulaniego, który czas okupacji spędził w Szwajcarii³⁸: „wiedzieliśmy dobrze, że ludność włoska dla nas Polaków jest szczególnie życzliwa. To przez Italię płynęły wiadomości przekazywane naszym władzom emigracyjnym wprzód we Francji, a następnie w Anglii o sytuacji panującej w kraju nękanym krwawą okupacją niemiecką”³⁹.

³⁶ M. RADIN, *op. cit.*, s. 184. List został zredagowany w języku włoskim. Przekład wszystkich cytowanych listów – Maciej Jońca.

³⁷ Zob. M. SARFATTI, *Il ritorno alla vita: vicende e diritti degli ebrei in Italia dopo la seconda guerra mondiale*, Firenze 1999, s. 61-61; 105-106.

³⁸ Zob. A. VETULANI, *Dalszy rękopis Dekretu Gracjana w polskich zbiorach bibliotecznych*, «Prawo Kanoniczne» 20.1-2/1977, s. 267: „Tam bowiem przebywał dowódca internowanej po kampanii francuskiej 2 dywizji Strzelców Pieszych gen. bryg. Bronisław Prugar-Ketling wraz ze swym sztabem, do którego zostałem przydzielony po odwołaniu mnie z naukowego kierownictwa obozu uniwersyteckiego Grangeneuve-Fribourg”. Zob. również TENŻE, *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940-1945*, Warszawa 1976.

³⁹ Zob. również dalej A. VETULANI, *Dalszy rękopis...*, s. 268: „zawsze Niemcom wrogie nastroje społeczeństwa włoskiego nabrały na sile na skutek dotkliwych strat

W lutym 1942 roku Adolf Berger przybył do Stanów Zjednoczonych zasilając grono uchodźców poszukujących w nowym świecie nadziei na lepsze życie⁴⁰. Niedługo potem sam zwrócił się z prośbą o pomoc do Maxa Radina.

Radin z pewnością nie był jedynym amerykańskim uczonym, z którym przybysz starał się skontaktować w USA. Być może jednak Berger, bardziej niż w przypadku innych, liczył na pomoc akurat tego człowieka, gdyż obaj mieli ze sobą wiele wspólnego. Abstrahując od zainteresowań naukowych, warto przypomnieć, że Radin urodził się na ziemiach polskich (w Kępnie 29 marca 1880) w rodzinie rabina⁴¹. On i Berger byli niemal rówieśnikami⁴². W liście wystosowanym przez tego ostatniego czytamy:

*26 West 76th Street
New York City*

28 marca 1942

Szanowny Panie,

Przed opuszczeniem Europy otrzymałem list od prof. Arganio-Ruiza, którym poinformował mnie, że napisał do Pana w moim imieniu i zapowiedział moje przybycie.

poniesionych przez armie włoskie walczące na bezkresnych, lodem spętanych ziemiach Związku Radzieckiego”.

⁴⁰ W latach 1938-1941 liczba uchodźców politycznych w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się czterokrotnie – E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *op. cit.*, s. 18.

⁴¹ Kiedy Radin miał cztery lata, jego rodzina wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Mimo sytuacji politycznej, jaka panowała na ziemiach polskich w roku 1880, Radin w swych życiorysach konsekwentnie podkreślał, że urodził się w Polsce.

⁴² Zob. np. A.M. KIDD, *Max Radin*, «*Californian Law Review*» 38.5/1950, s. 831 przyp. 1.

W istocie bardzo żałuję, że nie miałem okazji zawrzeć z Panem osobistej znajomości, ale być może w przyszłości będzie to możliwe.

Przybyłem tu kilka tygodni temu i teraz poszukuję zajęcia w tym kraju, co oczywiście nie jest bardzo proste. Zwracam się do szeregu organizacji, a ponieważ wspomniałem Pana nazwisko wśród referencji, uniżenie proszę o przychylną opinię na wypadek pojawienia się jakiegś szansy. W niniejszym liście znajdzie Pan załączony mój krótki życiorys oraz skróconą listę publikacji. Jeżeli potrzebuje Pan dalszych wyjaśnień, jestem do dyspozycji.

W roku 1939 opuściłem Wiedeń, skąd udałem się do Francji, gdzie dzięki grantowi Society for the Protection of Science and Learning in London, kontynuowałem pracę naukową, szczególnie nad źródłami prawa bizantyjskiego, jako że mam do napisania „Historię bizantyjskiej wiedzy prawniczej” (red. Fr. de Zulueta). W Paryżu rozpocząłem zbieranie materiałów do nowej, uzupełnionej edycji mojej książki „Klauzule penalne w greckich papyrusach” (nakład rozszedł się w Niemczech kilka lat temu), która przejrzana i wzbogacona nowymi dokumentami, po trzydziestu latach mogłaby się stać bardzo użyteczna dla papirologów i historyków prawa; w jeszcze większym stopniu niż pierwsze wydanie często przywoływane w literaturze⁴³.

Niestety przybyłem tu odrobinę za późno, lecz trudności związane z opuszczeniem Europy były liczne i ciężkie. Obecny czas również nie jest łaskawy ani dla naukowego piśmiennictwa, ani dla cudzoziemców, mimo że, posiadając polskie obywatelstwo, jestem cudzoziemcem przyjaznym.

Jeżeli znajdzie Pan dla mnie jakąś radę, zwłaszcza do jakiej organizacji, instytucji czy pojedynczej osoby powinienem się zwrócić, aby uzyskać odpowiednie zatrudnienie lub móc kontynuować prace nad przygotowywanymi publikacjami, będę Panu bardzo zobowiązany.

Proszę mi wybaczyć, Drogi Panie Profesorze, narzucanie się Panu tym listem.

*Z najlepszymi życzeniami
Szczerze oddany
Dr. Adolf Berger*

⁴³ Zob. A. BERGER, *Die Strafklauseln in den Papyrusurkunden*, Leipzig 1911.

*PS Jeżeli ma Pan drugie wydanie pierwszego tomu Fontes (1942) profesora Riccobono, niech mi będzie wolno powiedzieć, że to ja je opracowałem*⁴⁴.

Poza ogólnymi informacjami natury biograficznej w piśmie znalazły się dwa niezwykle ciekawe i zarazem enigmatyczne sformułowania. Na pierwszy rzut oka trudno bowiem dociec, o co mogło chodzić nadawcy listu w słowach „Niestety przybyłem tu odrobinę za późno”. Z dzisiejszej perspektywy mało jasna jest również jego swoista „auto-kwalifikacja” jako „przyjaznego cudzoziemca”.

Zacznijmy od kwestii pierwszej. Pomocą akademikom-uciekiniom zajmowała się powstała w roku 1933 organizacja działająca pod nazwą *Emergency Committee in Aid of Displaced Foreign Scholars*⁴⁵. W 1939 r. nie była ona jednak w stanie pomóc nawet promilowi nie-szczęślików przybywających na amerykańską ziemię. W tych warunkach 8 grudnia 1939 roku powstała kolejna komórka mająca na celu wspieranie prawników, których okoliczności zmusiły do opuszczenia Europy – *American Committee for the Re-Education of Refugee Lawyers*. Komitet rozdawał stypendia, które miały umożliwić zdobycie wykształcenia pozwalającego europejskim prawnikom pracować w zawodzie na ziemi amerykańskiej⁴⁶. W chwili kiedy Adolf Berger dotarł do Nowego Jorku, uzyskanie pomocy finansowej od któregoś z wymienionych wyżej podmiotów było już jednak nierealne. Być może, kiedy odprawiano go z kwitkiem, słyszał o wcześniejszych latach, w których dało się zrobić więcej dla takich jak on, co skłoniło go do wyznania, że do Ameryki dotarł za późno.

Sformułowanie „przyjazny cudzoziemiec” (*friendly alien*) pozostaje w ścisłym związku z ówczesną doktryną prawa wojennego⁴⁷. W latach

⁴⁴ M. RADIN, *op. cit.*, s. 85-86. List został zredagowany w języku angielskim.

⁴⁵ Zob. E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *op. cit.*, s. 21-25.

⁴⁶ Pewne ograniczenie stanowiła cenzura wieku – kandydat nie mógł mieć ukończonych 35 lat. Mimo tego warunku, zainteresowanie ofertą było olbrzymie. Do maja 1940 roku wpłynęło 115 wniosków – Tamże, s. 25.

⁴⁷ Zob. D. CESARANI, *An Alien Concept?*, [w:] *The Internment of Aliens in Twentieth-century Britain*, red.: T. KUSHNER, D. CESARANI, London 1993, s. 25-52.

1933-1940 roku Wyspy Brytyjskie przyjęły wiele tysięcy uchodźców z Niemiec, a później Austrii. Ludzie ci, posiadający przeważanie żydowskie korzenie, legitymowali się jednak niemieckim obywatelstwem. Kiedy Wielka Brytania wypowiedziała wojnę hitlerowskim Niemcom (3 IX 1939), wszyscy oni zyskali status „wrogich cudzoziemców” (*enemy aliens*)⁴⁸, co wywołało wśród nich zrozumiałe uczucie zawodu i rozgoryczenia⁴⁹. Rozpaczliwe artykuły emigracyjnych prawników kategorycznie domagające się, by politycznych uchodźców traktować w warunkach wojennych jako bezpaństwowców, nie przyniosły spodziewanych efektów⁵⁰. Podobnego rodzaju problemy napotkali żydowscy uciekinierzy we Francji, o czym Berger być może naocznie miał szansę się przekonać.

Zupełnie inny status posiadali Polacy, którzy po klęsce Francji licznie przybyli do Anglii. Żołnierze cieszyli się przywilejami wynikającymi z faktu bycia „sojusznikami” (*allies*) korony brytyjskiej w prowadzonej wojnie⁵¹. Cywili tymczasem kwalifikowano jako „cudzoziemców przyjaznych” (*friendly aliens*)⁵².

⁴⁸ Brytyjskie urzędy niejednokrotnie miały problemy w rozróżnieniu „przyjaznych” i „wrogich” cudzoziemców. „Wszyscy pochodzili z dalekich krajów, o których mało wiedziano i mogli być wrzuceni do jednego worka jako potencjalnie niebezpieczni” – M. CONWAY, J. GOTOVITCH, *Europe in Exile. European Exile Communities in Britain, 1940-1945*, New York-Oxford 2001, s. 25.

⁴⁹ Por. W. MAYER, *His Majesty's Enemy Alien*, [w:] *The Internment of Aliens in Twentieth-century Britain*, red.: T. KUSHNER, D. CESARANI, London 1993, s. 225: „Nie mieściło nam się w głowach, że teraz technicznie staliśmy się wrogimi cudzoziemcami. Pomimo tego, że mieliśmy wszelkie powody, by modlić się o klęskę nazistów, prawo stanowiło, że z powodu niemieckich paszportów, byliśmy wrogimi cudzoziemcami, chociaż o przyjaznym nastawieniu”. Sir Max Perutz napisał po latach: „być aresztowanym, internowanym i deportowanym jako wrogi cudzoziemiec przez Anglików, których uważałem za przyjaciół, sprawiło, że odczuwałem większą gorycz niż na skutek utraty wolności samej w sobie” – cyt. za J. BEATSON, *op. cit.*, s. 95.

⁵⁰ Aby nieco złagodzić złe wrażenie, w urzędniczym żargonie pojawiło się nic nie wnoszące określenie-hybryda: „przyjazny wrogi cudzoziemiec” (*friendly enemy alien*) – J. BEATSON, *op. cit.*, s. 95.

⁵¹ Zob. jednak krytyczne uwagi – A.J. PRAŻMOWSKA, *Britain and Poland 1939-1943. The Betrayed Ally*, Cambridge 1995, s. 54 i n.

⁵² Okoliczność ta była niezwykle ważna dla Żydów urodzonych na ziemiach polskich. Por. W. MAYER, *op. cit.*, s. 225: „Podjęto kilka komicznych decyzji. Był

Podobna sytuacja panowała w Stanach Zjednoczonych⁵³. Pochodzący z roku 1798 *Alien Enemy Act* dawał prezydentowi USA pełną kontrolę nad obywatelami wrogich państw znajdujących się na amerykańskiej ziemi. Franklin D. Roosevelt skorzystał z niego w roku 1941, nakazując internowanie obywateli Niemiec, Włoch i Japonii⁵⁴.

Berger, który dotarł do Nowego Jorku w lutym 1942 roku wiedział, że fakt posiadania polskiego obywatelstwa stawia go w oczach amerykańskich władz na dużo lepszej pozycji od uchodźców z paszportami państw osi. Sprawa była poważna. M.H. Hoefflich wspomina opór jaki niekiedy napotykał Arthur Schiller usiłujący wstawiać się za żydowskimi uchodźcami w USA: „Pewna prominentna osobistość napisała do Schillera, że uważa, iż byłoby niemądre nawet próbować osadzić niemieckich wykładowców prawa w Stanach Zjednoczonych”⁵⁵. Zresztą sytuacja na tym polu była trudna od dłuższego czasu. Już w liście z dnia 18 października 1938 roku, profesor i propagator słynnego „University in Exile”⁵⁶, Alvin Johnson, zwierzał się w liście do Feliksa Frankfurtera: „Muszę zachować kamienną twarz w stosunku do młodych Austriaków i Niemców, którzy przybywają w coraz większej liczbie. Uniwersytety nie chcą już ani jednego więcej. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy mają wykształcenie prawnicze”⁵⁷.

z nami Heinz, który jeszcze w Wiedniu starał się o polskie obywatelstwo i otrzymał kategorię odmowę. Przypadkowo w jego paszporcie znalazło się pismo z odmową wciśnięte między strony dokumentu. Urzędnik przejrzał je, a następnie, dumny ze swej znajomości niemieckiego, rozszyfrował napis *Polnisches Konsulat in Wien*. Bez dalszych ceregieli Harry został Polakiem, a zatem przyjaznym cudzoziemcem. Podobnie paszport Bernharda, w którym jako miejsce urodzenia wpisano »Lipsk«, przez nieporozumienie sprawił, że urzędnik uznał jego polskie obywatelstwo. Trzeba powiedzieć, że Lipsk to polski odpowiednik niemieckiego Leipzig”.

⁵³ Zob. np. J. NAGLER, *Internment of German Enemy Aliens in the United States during the First and Second World Wars*, [w:] *Alien Justice: Wartime Internment in Australia and North America*, red.: K. SAUNDERS, R. DANIELS, St. Lucia 2000, s. 66-79.

⁵⁴ Zob. S. FOX, *Invisible Gulag. A Biography of German American Internment and Exclusion in World War II*, Peter Lang 2000.

⁵⁵ M.H. HOEFELICH, *op. cit.*, s. 16.

⁵⁶ Zob. np. J. FEICHTINGER, *op. cit.*, s. 311-318.

⁵⁷ Cyt. za J. FEICHTINGER, *op. cit.*, s. 258.

Nie wiadomo czy i jakie kroki podjął Max Radin, aby pomóc swemu koledze po fachu. Wygląda jednak na to, że początkowo niewiele udało mu się zdziałać, o czym świadczy drugi list, napisany przez Bergera w maju:

*26 W 76th Street
N.Y.C.*

27 maja 1942

Drogi Profesorze Radin,

Cieszę się, że otrzymał Pan list od profesora Arangio-Ruiza, o którym pisałem Panu w ostatnim liście z dnia 28 marca. Rozumiem, że otrzymał Pan również list ode mnie, skoro napisał Pan do mnie na mój aktualny adres.

Będę Panu bardzo wdzięczny za każdą radę, jakiej mi Pan udzieli. Moja sytuacja jest taka sama jak po przybyciu. W związku z czym niemożliwe, bym zyskał szansę spotkania się z Panem osobiście.

Co dotyczy Emilio Cecchiego, którego nie znam, teraz nie jestem w stanie nic powiedzieć w tej sprawie, ale postaram się zdobyć informacje przez włoskiego przyjaciela. Jak tylko czegoś się dowiem, dam Panu znać.

*Szczerze oddany
Adolf Berger*

Wymowa frazy „Moja sytuacja jest taka sama jak po przybyciu” nie pozostawia wątpliwości. Bergera nie było stać na to, by opuścić Nowy Jork i złożyć wizytę Radinowi mieszkającemu wówczas w Berkeley w Kalifornii. Większość uchodźców, w tym prawników, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych znalazła się w niezwykle trudnym położeniu⁵⁸.

⁵⁸ E.C. STIEFEL, F. MECKLENBURG, *op. cit.*, s. 18-19: „Znaczna liczba uchodźców przed reżimem nazistowskim stanęła nagle w obliczu pustki będąc poddana w USA

Naturalnie część mogła włączyć się w działania wojenne skierowane przeciw państwom osi, oddając aliantom do dyspozycji swoje ponadprzeciętne umiejętności językowe oraz znajomość europejskich realiów⁵⁹. Inni próbowali swoich sił w zawodzie, choć na tym polu wielu spotkała niemiła niespodzianka. Amerykański system prawny znacznie różnił się od europejskiego, co pociągało za sobą konieczność gruntownego przeszkolenia w tym zakresie. Wielu, tak jak Berger, nie miało na to czasu i pieniędzy. Osobną grupę stanowili ci, którzy po doświadczeniach związanych z realizacją idei *Rechtsstaat* w ich ojczyźnianych krajach, stracili wiarę w moc prawa i nie chcieli już wracać do zawodu⁶⁰. Mimo wzmiankowanych wyżej trudności, zaskakująco duża część „praktykujących” dawniej prawników, została wykładowcami na amerykańskich uniwersytetach.

Do tej ostatniej grupy, biorąc zapewne pod uwagę doświadczenia związane ze służbą w polskim korpusie dyplomatycznym, Catherine Epstein zaliczyła Adolfa Bergera⁶¹. Dzięki wstawiennictwu bizantynisty, profesora Henri Grégoire, Bergerowi udało się w roku 1942 podjąć pracę w *École Libre des Hautes Études* (od roku 1950 *French University of New York*) w Nowym Jorku, gdzie przez resztę życia nauczał prawa rzymskiego i bizantyjskiego. Od roku 1952 wykładał również gościnnie w nowojorskim *City College*. Trzy lata później zaliczono go do grona członków prestiżowej *Accademia Nazionale dei Lincei* z siedzibą w Rzymie⁶².

Proces stabilizacji, który nadszedł po długiej tułaczce zaowocował szeregami prac z zakresu prawa rzymskiego, bizantyjskiego, a także

konfrontacji z krajem nieznanym i zupełnie różnym, inaczej niż we Francji, której język, zwyczaje i obrzędy były wielu znajome”. Zob. również J. FEICHTINGER, *op. cit.*, s. 256-264.

⁵⁹ C. EPSTEIN, „*Schicksalgeschichte*”. *Refugee Historians in the United States*, [w:] *An Interrupted Past. German-Speaking Refugee Historians in the United States after 1933*, red.: H. LEHMANN, J.J. SHEEHAN, Cambridge 2002, s. 123.

⁶⁰ C. EPSTEIN, *op. cit.*, s. 123-124.

⁶¹ Tamże, s. 124.

⁶² M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 11; M. KASER, *op. cit.*, s. 528.

historii i pozycji prawnej Żydów w starożytności⁶³. Dziełem, które zapewniło Bergerowi naukową nieśmiertelność stał się wydany w roku 1953 monumentalny słownik – *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*⁶⁴.

Abstrahując od uczucia, jakie wywołuje w nas świadomość, że paszport Rzeczypospolitej Polskiej w latach wojennej zawieruchy znaczył aż tak wiele, podkreślenie przez Adolfa Bergera w liście do Maxa Radina swego polskiego obywatelstwa nie wynikało bynajmniej z wyrachowania i bezdusznego koniunkturalizmu. Uczony ten silnie identyfikował się z Polską, czego liczne dowody dał podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych. Obok Rafała Taubenschlaga, był jednym z założycieli i aktywnym działaczem *The Polish Institute of Art and Science in America*⁶⁵. Pozostawał w kontakcie z Konsulatem Generalnym RP w Nowym Jorku⁶⁶. Posiadał również honorowe obywatelstwo emi-

⁶³ Wykaz prac – M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 12-14. J. FEICHTINGER, *op. cit.*, s. 259 przywołuje sylwetkę Bergera jako przykład osoby, która zrobiła w USA „prestżową karierę”.

⁶⁴ A. BERGER, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953. Sytuację ekonomiczną Bergera w tamtym czasie można określić mianem „małej stabilizacji”. C. Epstein, *op. cit.*, s. 124 nie bez racji określa ją mianem „niepewnej”. Uczony nadal miał problemy finansowe, o czym świadczy chociażby między innymi jego korespondencja z Radinem z roku 1947 – zob. M. RADIN, *op. cit.*, s. 210. Warto również przytoczyć ustną relację prof. Janusza Sondla: „pamiętam jak kiedyś przyszedł do naszej katedry młody doktor Kupiszewski z propozycją zakupu słownika encyklopedycznego Adolfa Bergera. Argumentował, że dzieło warto nabyć nie tylko ze względu na jego merytoryczną wartość, ale również dlatego, że Bergerowi źle się powodzi w Ameryce. Z tego co wiem, z podobną prośbą zwrócił się również do innych ośrodków naukowych w Polsce”. Tymczasem prof. Józef Méléze-Modrzejewski dodaje: „było planowane polskie tłumaczenie tego słownika, za którym wstawialiśmy się obaj z Kupiszewskim w Warszawie z końcem lat pięćdziesiątych”.

⁶⁵ M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 15.

⁶⁶ Zob. M. CISEK, *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, Warszawa 1997, s. 90.

gracyjnego zrzeszenia prawników działającego pod nazwą *The Polish Juridical Society in America*⁶⁷.

To jednak nie wszystko. Adolf Berger aktywnie działał w lokalnej społeczności żydowskiej. Gorzkie doświadczenia wojny nie ostudziły jego kontaktów z romanistami niemieckimi i austriackimi. Na chleb zarabiał zaś na uczelniach amerykańskich. Wszystko to sprawia, że dziś, kiedy *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, jest określany mianem „najlepszego w skali światowej słownika encyklopedycznego prawa rzymskiego”⁶⁸, do jego autora ochoczo przyznaje się wiele nacji.

Dla Polaków nie jest to bynajmniej powód do oburzenia czy niepokoju. W roku 1997, podczas spotkania z finalistami olimpiady polonistycznej w warszawskim Pałacu Staszica, znawczyni literatury romantycznej, profesor Maria Janion, zapytana o tezy wysuwane w związku z narodowością i tożsamością Adama Mickiewicza, odparła nie kryjąc irytacji: „Mickiewicz jest tak wielki, że starczy go dla wszystkich!”. W kręgu światowej romanistyki podobnie jest z Adolfem Bergerem.

„A FRIENDLY ALIEN”. ADOLF BERGER’S ESCAPE
AND A LONG WAY TO THE UNITED STATES (1938-1942)

Summary

Adolf Berger (1882-1962) belongs to the group of the most illustrious world romanists. Among his many eminent works one must not forget to quote the monumental “Encyclopedic Dictionary of Roman Law”. Berger was born in Lwów in a Jewish family. During his whole life he felt strong connections with Poland. This attitude found its most significant expression after the World War I. Despite his perfect knowledge of German and rich contacts in German speaking countries, Berger offered his services to the reborn Poland. Therefore from 1919 to 1938 he was working as

⁶⁷ M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 14.

⁶⁸ W. LITEWSKI, *op. cit.*, s. 293. Zob. również M.M. FRYDE, *op. cit.*, s. 12-13.

a secretary and then as a legal advisor for the Polish Consulate in Vienna. During that time he did not cease his research in the field of Roman law. Shortly after *Anschluss* he left Austria and moved to France and later to Italy. Escaping from the Nazis, he finally settled in New York where he found refuge and could resume his scientific work. His abandonment of Vienna and a long journey to the United States was possible only due to his Polish citizenship.